KU WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., piątek, 3 października 1941 r. Rok II-Nr 237 (343)

T E L E G R A M Y

W DRUGĄ ROCZNICĘ RZĄDÓW GEN.WŁ.SIKORSKIEGO.

Londyn, 2.X.(Pol.Radio) Swe tygodniowe przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia w Londynie, min.St.Stroński poświęcił omówieniu drugiej rocznicy utworzenia rządu pod przewodnictwem gen.Wł.Sikorskiego.

Mówca podkreślił, że zgodnie z oświadczeniem, złożonym po objęciu rządów, podstawą siły rządu polskiego jest Kraj. Rząd działa w porozumieniu z krajem i jedność ta wyraża się w zdecydowany sposób, jak może nigdy przed tym. Wszyscy Polacy na całym świecie uznają tylko jeden rząd:gen. Sikorskiego. To stanowisko Polski znajduje dziś w całym świecie powszechne uznanie.

Dwoma zasadniczymi filarami działalności rządu polskiego jest zdecydowany opór w kraju wobec najeźdzcy i Czyn Zbrojny rozwijany poza jego granicami. To są dwie główne podstawy działalności politycznej rządu gen. Sikorskiego. Chyląc czoło przed bohaterstwem Kraju, min.Stroński podkreślił następnie rozmiary i wagę czynu zbrojnego, podjętego przez wojsko lądowe, marynarkę i lotnictwo od chwili wybuchu wojny. Żołnierz polski bił się do upadłego we wrześniu 1939 r. Dopiero przebieg walk w innych krajach nauczył świat doceniać bohaterstwo żołnierza polskiego w czasie kampanii wrześniowej. Walki te zaliczone będą na zawsze do najchwalebniejszych kart dziejów Polski. Późniejsze boje we Francji i Norwegii prowadzone na ziemi, morzu i w powietrzu przyczyniły się również do utrwalenia dobrego imienia Polski. W wysiłkach tych bierze także udział polska marynarka handlowa, która współuczestniczy w pełnieniu służby wojennej.

Czyn Zbrojny nie jest jeszcze ukończony. Walczą dalej, okryte chwałą jednostki polskiej marynarki wojennej. Lotnictwo polskie stacza zwycięskie boje, których sława rozbrzmiewa po całym świecie. Wojska polskie bronią wybrzeży W.Brytanii, walczą na Bliskim Wschodzie oraz odradzają się do walki, na rozległych obszarach Rosji.

Dookoła oporu w Kraju i polskiego Czynu Zbrojnego rozwija się działalność rządu gen.Sikorskiego. Z otuchą patrzyć możemy w przyszłość.

Polska, jako państwo, uznana jest wszędzie, gdzie uznany jest rząd polski, t.j. wszędzie tam, dokąd nie sięga władza Hitlera i jego pachołków. Rząd polski współpracuje z rządem brytyjskim i wszystkimi innymi krajami imperium brytyjskiego, a współpraca ta oparta jest na całkowitym zaufaniu.

Wizyta Premiera i Naczelnego Wodza gen.Sikorskiego w kwietniu br.w Ameryce, w czasie której doszło do osobistego zetknięcia się z prez.Rooseveltem i z wielu jego najbliższymi współpracownikami, położyła podwaliny pod tak głęboką przyjaźnią przepojone nastawienie Białego Domu i Stanów Zjednoczonych A.P. do Polski, że pragnąc możemy tylko dalszego pomyślnego rozwoju w tym kierunku.

Min.Stroński przeszedł następnie do omówienia znaczenia umowy z Rosją, zaznaczając, że nietylko przypieczętowała ona stanowisko zajmowane od r. 1939 przez W.Brytanię i Stany Zjedn. A.P., które nigdy nie uznawały żadnej zmiany granic Polski, ale uwolniła

dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich, którzy z obozów dla jeńców - mogli przejść do ośrodków, w których odbywa się organizowanie nowej Polskiej Siły Zbrojnej. Odzyskały też wolność setki tysięcy zesłanych Polaków. Układ ten okazał się dziełem pożytecznym, które poważnie wzmocniło stanowisko Polski w świecie.

Porozumienie polsko-czechosłowackie jest zawiązkiem i podstawą dążeń do zapewnienia nowego ładu na obszarach Europy Środkowej.

Mówca przypomniał następnie oświadczenia, złożone ostatnio przy różnych okolicznościach przez prez. Roosevelta, prem. Churchilla, czy też dostojników kościoła, jak kard. Hinsley, w których znalazło wyraz uznanie świata dla wysiłków, podejmowanych przez Polskę, a będących natchnieniem dla wszystkich narodów, które miłują wolność, - i zapewnienia, że Polska odrodzi się znowu dla wypełnienia wielkich zadań, jakie na nią przypadają.

Jeśli klęska z przed dwóch lat pochyliła nam głowy - oświadczył w zakończeniu min. Stroński - to dziś Polacy mogą patrzeć ludziom w oczy z podniesionym czołem. Wprawdzie wojna nie jest jeszcze zwycięsko zakończona, ale należy pamiętać, że właśnie jej przewlekanie się, tak ciężkie do zniesienia dla Polaków i Kraju - stanowi gwarancję zwycięstwa i zadaje śmiertelne ciosy Hitlerowi i Rzeszy Niemieckiej.

POLSKI STATEK HANDLOWY "PADEREWSKI"

Londyn, 2.X. (Pol. Radio) Dnia 20 września oddany został do eksploatacji linii żeglugi "Gdynia-Ameryka" - statek "Paderewski" o poj. 4.500 t. wybudowany w jednej ze stoczni amerykańskich. Tego samego dnia nastąpiło poświęcenie statku i podniesienie bandery.

PŁK. KNOX O WOLNOŚCI MÓRZ.

Nowy Jork, 2.X. (R, Pol. Radio) Płk. Knox, amerykański min. marynarki, oświadczył, że Stany Zjedn. A.P. są w stanie utrzymać wszystkie szlaki morskie i w końcu ścisnąć Niemcy żelazną obręczą swej potęgi, aż do ich ostatecznej klęski.

Pokonanie państw "osi" stanowi jedną z podstawowych wytycznych naszej polityki narodowej - zaznaczył płk. Knox w dalszym ciągu swego przemówienia. Ameryka przyczyni się do pogromu Hitlera i jego satelitów: Włoch i Japonii.

Marynarka amerykańska jest już w akcji, strzegąc szlaków morskich i wypędzając piratów niemieckich z północnego Atlantyku.

Na Islandię przybyły jednostki amerykańskiego wojska lądowego - aby wzmocnić znajdujące się tam już oddziały marynarzy. Wielki konwój, który dotarł do Islandii przywiózł również jednostki lotnictwa amerykańskiego.

Po przywróceniu pokoju oświadczył Knox, zaprowadzony zostanie nowy porządek międzynarodowy, broniony przez państwa miłujące wolność.

EUROPA SIĘ BURZY (4)

Londyn, 2.X. (Pol. Radio) Nietylko z Czechosłowacji nadchodzą wiadomości o wzrastającym oporze, stawianym okupantom przez ludność. Idąc za przykładem Polski również i inne kraje a zwłaszcza Jugosławia stawiają opór, który przybiera nietylko charakter sabotażów oraz zwalniania tempa pracy, ale również i walki zbrojnej. W niektórych częściach Chorwacji i Serbii oraz Czarnogórza toczy się formalna wojna o charakterze partyzantki.

Lotnictwo państw "osi", aby złamać całkowicie opór stawiany przez powstańców, przystąpiło do bombardowania szeregu miejscowości. Premier quislingowskiego rządu w Białogrodzie gen. Nedicz zwrócił się do Hitlera z prośbą o przysłanie mu pomocy wojskowej dla zdławienia powstania. Quislingowski premier Chorwacji Pawelicz zgodził się na wzmocnienie włoskich załóg okupacyjnych, aby zapobiec dalszej akcji sabotażowej i terrorystycznej, zwróconej przeciwko okupantom i ich zausznikom. W Albanii ludność niszczy własność Włochów.

Również z Bułgarii nadchodzą wiadomości o rosnącym fermencie na tle walki, jaka wywiązała się między przedstawicielami opinii powszechnej w kraju, a nielicznymi poplecznikami rządu, który wypowiada się za udzieleniem czynnej pomocy Niemcom w wojnie z Z.S.R.R. Mnożą się akty sabotażu i aresztowania.

Sytuacja w Norwegii, pomimo wymordowania ostatnio przez Gestapo przywódców robotniczego ruchu zawodowego, nie została bynajmniej opanowana przez najeźdźców niemieckich i opór przeciwko władzom okupacyjnym jest silniejszy niż kiedykolwiek.

Ferment panujący we wszystkich krajach, okupowanych przez Niemców, zmusza Hitlera do unieruchomienia znacznych ilości wojska, jako załóg okupacyjnych.

POWOŁANIE NOWEGO ROCZNIKA W ST. ZJEDN.

Waszyngton, 2.X. (R) W St. Zjednoczonych A.P. rozplakatowane zostało obwieszczenie, powołujące do szeregów mężczyzn, urodzonych w r. 1922 oraz tych z pośród starszych roczników, którzy korzystali dotychczas z odroczeń.

N A "P U Ł A P I E"
II.

Wreszcie mijamy szczyt cumulusa i daleko przed nami widać już ziemię. Matowy, szorstki jak wełniany koc - ciemny las wyłania się z poza chmury. Wzrok odpoczywa z rozkoszą, chłonąc tę łagodną jego matowość. Jakby ktoś chłodną miękką dłoń położył na rozpalonym gorączką czole. Jakby w spiekocie pustyni powiał wilgotny morski wiatr.

Ale co to ? - trzy iskry błysnęły na ciemnym tle. Trzy inne zapaliły się tuż za nimi i zgasły. Szukam ich z natężeniem i - są ! Znowu !

Teraz widzę: jedna... dwie...trzy trójki samolotów ! - Dorniery ? ...

Trudno to stwierdzić z całą pewnością: lecą na tle lasów i sylwetki ich z tej odległości są mało wyraźne. Ciągną ku nam skośnie pod słońce, zbliżając się do toru kolejowego. Idą prosto na stację kolejową, zapchaną pociągami. Wszystko zdaje się wskazywać, że to są Niemcy: czego szukaliby tu nasi ?

Maszyna Sikory kołysze się gwałtownie z burty na burtę: uwaga ! Kapitan wskazuje nam wyciągniętą ręką bombowce. Potakujemy obaj żywo. Potem ramię dowódcy klucza wyciąga się w moją stronę i w górę. Rozumiem: mam pozostać na pułapie dla ochrony tamtych dwóch, oni będą atakować.

W tej samej chwili obie maszyny kładą się lekko na prawe skrzydło, pochylają się w dół i śmigają pode mnie. Idą równiutko, jakby spojone niewidzialnymi wiązaniami. Gnają na pełnym gazie prosto jak strzelił, po linii słońce-stacja kolejowa. Oddalają się szybko, maleją w oczach.

Dopiero teraz ogarnia mnie emocja: dolecą niezauważeni przez tamtych na odległość skutecznego ognia, czy nie? Uda się, czy się nie uda?

Sekundy płyną powoli, mierzone uderzeniami pulsu w skroniach. Mimo woli skręcam nieco w prawo i dodaję gazu, żeby być bliżej i lepiej widzieć.

Dochodzą.

- Strzelają już ?...

Prawy z ostatniej trójki Niemców nagle wydziera maszynę w górę, skręca w lewo i ukazuje mi czarne krzyże na skrzydłach. Niemal równocześnie pierwsza trójka kładzie się w gwałtowny wiraż na lewo; za nią skręca druga... Ale oto ten prawy z ostatniej już dymi i wali się przez plecy w dół...

- Gdzie nasi ?

Nie widzę ich przez dwie, czy trzy sekundy. Wreszcie - są ! Idą razem za spadającym Dornierem, nadal nierozdzielni, bliscy, związani parometrową odległością skrzydeł jak stalową klamrą. I nagle dwiema rozbieżnymi parabolami śmigają w górę, by wykwitnąć na niebie powyżej horyzontu. Już się zbiegli, już znowu zespoleni nurkują ku wracającym Niemcom. Będą atakowali powtórnie.

Ale mnie nie wolno patrzeć tylko na nich: nie po to zostawili mnie tu, na wysokości trzech i pół tysiąca metrów, żebym się gapił w dół. Opamiętałem się w sam czas: trzy czarne punkty suną na prawo ode mnie. Tu zaczyna się moje zadanie - ochrona tych dwu, walczących tam w dole. I oto teraz właśnie ogarnia mnie uczucie osamotnienia.

To nie jest strach: ciągle jeszcze nie uświadamiam sobie, że to będzie walka na śmierć i życie, i wcale nie mam zamiaru umierać. Ale wiem, że będę walczył sam przeciw trzem pilotom, których wcale nie znam, o których nie wiem, ile są warci i co umieją... Jest mi tak, jakbym stawał do zawodów, reprezentując polskie barwy i jakbym nie był pewien, czy jestem godzien je reprezentować. Uczucie - wiem o tym bardzo dobrze - wcale nie na miejscu; wcale nie to, które powinno przejmować myśliwca o tak zwanym " wysokim morale."

- A gdzież, do ciężkiej cholery, "zacięta wola zwycięstwa" ? Gdzie "żądza natarcia"? Gdzie "nastawienie zaczepne," o którym ciągle aż do znudzenia mówi nasz regulamin ?

- Regulamin ?!

- Jeszcze tylko tego brakowało, żebym właśnie w tej chwili myślał o regulaminie...

Na szczęście nie ma już czasu na te myśli: trzy Messerschmitty wchodzą akurat na linię prostą, wyznaczoną przez słońce i mój samolot. Skręcam ku nim gwałtownie, cisnąc maszynę w dół. Słońce błyska mi w okrągłym lusterku: jest dokładnie za moimi plecami, podczas gdy trójka Messerschmittów jest dokładnie przede mną.

Od razu nabieram pewności siebie: jestem niewidzialny w ulewie słońca; jestem o dobre 500 metrów wyżej, niż oni; mam nad nimi olbrzymią przewagę w ciągu najbliższych dziesięciu lub dwunastu sekund.

Podciągam się nieco z fotelem w górę. Tak: teraz mogę wygodnie mierzyć przez kolimator. Ale na to jeszcze czas. Są daleko, o wiele za daleko, aby mój ogień był skuteczny.

Lecimy po skośnych torach, schodzących się gdzieś daleko w przestrzeni,

na samym horyzoncie.
To ja przecinam ich drogę. To ja atakuję. To ja pierwszy zacznę strzelać - oby tylko nie zawcześnie.

Jeszcze trochę naciskam ster i ciągnę rączkę od gazu, która zresztą więcej odciągnąć się nie da: silnik wyje na pełnych obrotach. (C.d.n.)

K R O N I K A B R Y G A D Y

3 P A Ź D Z I E R N I K
Dziś: T e r e s y
Jutro: Franciszka z Assyżu
Kalendarzyk historyczny:
1501 Unia Piotrkowska Polski i Litwy

3 p a ź d z i e r n i k a 1939
Grupa gen. Kleeberga - walki pod Kockiem trwają. Awizowana jest po stronie niemieckiej z kierunku Warszawa nowa 29 dyw. zmotoryzowana, -zarządzone wejście do boju dyw. "Kobryń", której zadaniem jest skończyć 13 dyw. niem., zanim nastąpi połączenie obu dywizyji niemieckich.

T E M P E R A T U R A
w dniu 2.X.o g. 7-ej w słońcu 30 °C
w cieniu 26 °C
o g.12-ej w słońcu 52 °C
w cieniu 27 °C

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ.
Moskwa, 2.X. (Pol.Radio) Kierownicy delegacji brytyjskiej i amerykańskiej, - lord Beaverbrook i Harriman, - odbyli trzecią rozmowę ze Stalinem w obecności Mołotowa i Litwinowa.
Po ukończeniu w ciągu poprzedniej nocy prac przygotowawczych przez komisje, odbyło się posiedzenie plenarne konferencji trzech mocarstw już w środę popołudniu, czyli o dwa dni wcześniej niż przewidywano poprzednio. Na tym obrady konferencji zostały zakończone. Powzięto ważne decyzje na temat wyzyskania zasobów W.Brytanii, Stanów Zjedn.A.P. i Rosji Sowieckiej.
Wspólne oświadczenie, ogłoszone przez delegację brytyjską i amerykańską, stwierdza, że Zw.Sowiecki zapewnione ma zaspokojenie wszystkich praktycznie biorąc potrzeb, które wysuwają zarówno władze wojskowe, jak i cywilne. Rosja ze swej strony zaopatrywać będzie W.Brytanię i Stany Zjedn. A.P. w znaczne ilości niektórych ważnych dla produkcji wojennej surowców.
Konferencja zajęła się przeglądem wszystkich podstawowych zasobów Zw. Sowieckiego w odniesieniu do zdolności produkcyjnej Anglii i Stanów Zjednoczonych A.P. Przestudiowano też wszelkie zagadnienia transportowe. Opracowane zostały również plany rozbudowania komunikacji.
Stalin prosił delegatów W.Brytanii i Stanów Zjedn. A.P. aby wyrazili swym krajom wdzięczność Rosji za obfite dostawy dla Rosji broni, surowców i narzędzi. Z pomocą Anglii i Ameryki siły rosyjskie wzmogą jeszcze swój nieustępliwy opór i rozwinąć będą mogły zaczepną akcję przeciwko najeźdzcy.
Komunikat rosyjski stwierdza, że konferencja trzech mocarstw toczyła się w atmosferze zupełnego zrozumienia, wzajemnego zaufania i dobrej woli. Wyrażone zostało przy tym zrozumienie ważności dania pomocy narodom sowieckim w walce z hitlerowskimi Niemcami. Od pomyślnego zakończenia tej walki zależy w dużej mierze odzyskanie niepodległości przez wszystkie ujarzmione przez Hitlera narody.
Lord Beaverbrook i Harriman na konferencji prasowej podkreślili również serdeczny nastrój panujący na konferencji, która pozwoliła osiągnąć porozumienie w rekordowo krótkim czasie.
Sow. kom.spr.zagr.Mołotow, który przewodniczył konferencji moskiewskiej, złożył wczoraj wieczorem wyrazy uznania dla energii lorda Beaverbrooka i Harrimana. Zaznaczył on przy tym, że trzy biorące udział w konferencji mocarstwa zdecydowały się na niezmiernie ścisłą współpracę przeciwko Hitlerowi. Połączone wysiłki tych mocarstw czynią ostateczne zwycięstwo rzeczą pewną. Konferencja została zwołana - zaznaczył Mołotow - z inicjatywy dwóch najwybitniejszych mężów stanu dzisiejszej epoki: Roosevelta i prem. Churchilla. Obu tym mężom stanu kom. Mołotow wyraził przy tym głęboką wdzięczność Z.S.R.R.
Wieczorem wydane zostało przez rząd sowiecki przyjęcie na cześć członków konferencji.

TERROR NIEMIECKI W CZECHOSŁOWACJI.
Londyn, 2.X. (R, Pol.Radio) Nowy protektor Czech i Moraw Heydrich, zapoczątkował falę najokrutniejszego terroru w Czechosłowacji, dążąc do przełamania ducha ludności, stawiającej coraz zacieklejszy opór najeźdzcy.
Aresztowany przed kilku dniami prem. rządu czeskiego z ramienia Niemców, gen.Eliasz został skazany na śmierć przez t.zw. niemiecki sąd ludowy w Pradze. Wiadomość ta przeczy doniesieniu o rzekomym wywiezieniu go do

Berlina. W ciągu ub.kilku dni skazanych zostało w Czechosłowacji ok.100 czeskich patriotów, a ponad 200 osób zostało aresztowanych przez Gestapo. Wśród 6 straconych już Czechów znajdowało się dwóch, m.i. gen.Bily, którzy od szeregu miesięcy przebywali w niemieckim obozie koncentracyjnym.Zarzut, że knuli oni spisek - w tych warunkach - jest zwykłym kłamstwem.

Wśród dalszych aresztowanych znajdują się kierownicy Sokoła czeskiego i inni obywatele, znani w czeskim życiu publicznym. Nadeszła też wiadomość o aresztowaniu trzech dalszych członków marionetkowego rządu czeskiego w Pradze. Coraz bardziej szalejący terror niemiecki w Czechach i na Morawach, gdzie obszar objęty stanem wyjątkowym, został powiększony, świadczy, że wysiłki Hitlera są zupełnie bezskuteczne i tylko wzmacniają opór narodów uciskanych.

WZRASTAJĄCY ROZKŁAD WEWN. WE WŁOSZECH

Londyn, 2.X.(AFI) Poza wiadomościami o coraz cięższej sytuacji wewn. pod względem zaopatrzeniowym i rosnącego niezadowolenia wśród ludności w związku z panoszeniem się Niemców w kraju, nadchodzą informacje o grożącym ostrym kryzysie wśród najwyższych władz państwowych włoskich.

Dzienniki bryt."Yorkshire Evening News" utrzymuje, że Hitler jest zdania, iż Mussolini "nie podoła" zadaniom, jakie staną przed Włochami i będzie musiał być zastąpiony przez upatrzonego na to stanowisko przez Hitlera przywódcę skrajnego odłamu faszystowskiego Farinacciego.Hitler liczy się z zupełnym załamaniem się zdrowia Mussoliniego na skutek wysiłków, jakich wymaga od niego prowadzenie wojny.

Hitler pod pozorem przedyskutowania szeregu bież. zagadnień wezwał do swej Kwatery głównej Mussoliniego. Istotnym powodem była chęć zapoznania się ze stanem zdrowia "Duce" i jego stanem duchowym. Himmler i Ribbentrop bowiem mieli już od pewnego czasu zwrócić uwagę Hitlerowi na pogarszający się stan zdrowia Mussoliniego na skutek zadawnionej choroby. Gestapo uzyskało ponadto dokładne informacje o stanie zdrowia szefa rządu włoskiego od jego osobistych lekarzy.W wielu wypadkach bowiem okazało się, że Mussolini nie był w stanie odrazu załatwić bież.spraw państwowych niecierpiących zwłoki.

Przed pójściem za radą swych doradców i zastąpieniem Mussoliniego przez Farinacciego, Hitler chciał osobiście przekonać się o prawdziwości tych informacyj i zaprosił go na naradę do siebie. W otoczeniu Hitlera znajdowali się m.inn. w przebraniu wojskowym również lekarze przyboczni Hitlera, którzy dokładnie obserwowali zachowanie się Mussoliniego i zdali potym sprawę ze swych spostrzeżeń.Potwierdzili oni opinię wyrażoną przez Himmlera i v.Ribbentropa. Wówczas Hitler postanowił działać.

Wezwano Farinacciego do Berlina i dano mu instrukcje, aby przygotował się do zmiany sytuacji. Po powrocie Farinacci ogłosił kilka artykułów sensacyjnych o niezdolności ustroju faszystowskiego do urzeczywistnienia głoszonych przez siebie ideałów.Mylne okazało się przypuszczenie,że artykuły te ukazały się w porozumieniu z Mussolinim.

Szef rządu włoskiego zdał sobie teraz sprawę, jaki koniec szykuje mu Hitler i żałuje, że odsunął od spraw państwowych swego zięcia hr.Ciano,który dałby sobie radę z Farinaccim i jego bandą. Mussolini jest jednak jeszcze w stanie bronić się sam.

WALKI NA FRONCIE ROSYJSKIM.

Moskwa, 2.X.(R,Pol.Radio) Jak donosi komunikat sow. walki trwają na całym froncie rosyjskim. Dnia 29.ub.m.zniszczono 26 samol. niem. kosztem 9 samol.sow. Dn. 30 ub.m. zestrzelono znów niem. samolot zwiadowczy pod Moskwą.

Wiadomość o zajęciu Petrozawodska przez wojska fińskie nie została dotychczas potwierdzona ze strony rosyjskiej. Z Finlandii donoszą poza tym, że wojska fińskie dokonały silnego wypadu w kierunku Leningradu na przesmyku Karelskim, zajmując jedno miasto. Potwierdzenia tej wiadomości ze strony sowieckiej - brak. Dotychczas wiadomo, że na tym odcinku Finnowie mieli dotrzeć do dawnej granicy rosyjsko-fińskiej.

Pod Leningradem Rosjanie zmusili do odwrotu prawe (wschodnie) skrzydło armii niemieckiej, wskutek czego przywrócona została komunikacja kolejowa na najkrótszym odcinku między Leningradem i Moskwą. Rosjanie wyparli ponadto Niemców z miasta Strelna nad wybrzeżem bałtyckim, odległego o 30 km. od Leningradu i przeprowadzili szereg kontrataków, które zaskoczyły Niemców.

W walkach tych brały udział ciężkie czołgi wyprodukowane w ostatnim czasie przez szereg fabryk, pracujących całą parą w Leningradzkim okręgu przemysłowym. Coraz większą aktywność wykazuje tu lotnictwo sow. a także i brytyjskie. W rejonie Leningradu odniosły jednostki sow. kilka sukcesów niszcząc znaczne ilości n-plskich czoł-

gów i sprzętu zmotoryzowanego.
Na froncie środkowym armia marsz. Timoszenki zagradza Niemcom drogę do Moskwy. Resztki z 12 dywizyj pancernych gen.Guderiana, wycofały się,aby po reorganizacji uderzyć przypuszczalnie w kierunku Charkowa.
Na Ukrainie zacięte walki toczą się między Połtawą i Charkowem. Armia marsz. Budiennego gotową jest do podjęcia tam nowej bitwy. W rejonie Krymu walki toczą się na linii odległej o 10 km.w kierunku płd. od Perekopu w najwęższym miejscu przesmyku. Wojskom niemieckim nie udało się dotąd sforsować przesmyku i dostać się na Krym. Również wszystkie próby desantów z szybowców i samolotów transportowych oraz spadochronowe zostały odparte. Straty niemieckie przy tych operacjach w jednostkach spadochronowych i desantowych są duże.
Odessa wypiera coraz dalej wojska rumuńskie otaczające miasto. Dotychczasowe bezskuteczne ataki n-pla na Odessę kosztowały go około 160 tys.w zabitych i rannych.
Przeciętne straty dzienne n-pla pod Odessą wynoszą około 3 tys.ludzi.
Podobno marsz.Antonescu już dwa razy przyjeżdżał na front, aby wziąć udział w tryumfalnym wkroczeniu wojsk rumuńskich do Odessy - i za każdym razem odjechał z niczym. Raz było to pod koniec sierpnia, drugi raz w połowie września.
Źródła arabskie donoszą,że dowódca armii sow. na Dalekim Wschodzie marszałek Bluecher, o którym podawano, przed kilku laty, że został zabity, przygotowuje na Syberii do kampanii zimowej w Europie armię złożoną z 1/2 miliona narciarzy. Zawiadomił on urzędowo rząd sow. i bryt. misję wojskową, że jego armia będzie gotową do tej akcji już od listopada br.Organizowanie armii narciarzy zostało zdecydowane po doświadczeniach,poczynionych podczas kampanii fińskiej.
O ile powyższa wiadomość potwierdzi się - będzie to nieprzyjemna niespodzianka dla Nacz.D-twa niemieckiego-które przypuszczało,że austriackie i bawarskie dywizje górskie, specjalnie szkolone i wyekwipowane do walki w warunkach zimowych, będą miały przewagę nad nieprzystosowanymi do tej walki jednostkami sowieckimi.
Komunikat niem.utrzymuje,że"działania na froncie wschodnim rozwijają się zgodnie z planem i że ub.nocy dokonano nalotów na Moskwę i Leningrad" (Lakoniczność komunikatu jest zastanawiająca i pozwala przypuszczać, iż nie wszystko idzie Niemcom wg planu.)

DZIAŁANIA LOTNICZE NA ZACHODZIE.
Londyn, 2.X.(Pol.Radio) Formacje bombowców brytyjskich podczas nalotów na połudn.zachodn. i zachodnie Niemcy zbombardowały w nocy Sztuttgart. Poza tym atakowane były doki w Calais, Boulogne i Ostendzie. Zniszczono przy tym jeden n-plski myśliwiec nocny, a drugi poważnie uszkodzono. Dokonano też nalotu na żeglugę n-plską u wybrzeży archipelagu fryzyjskiego,podpalono przy tym jeden statek handlowy. Z działań tych nie powrócił jeden bryt.bombowiec.
W ciągu lotów patrolowych i ofenzywnych nad kanałem La Manche w środę za dnia strącono dwa n-plskie myśliwce. Straty brytyjskie wyniosły również 2 aparaty.
Niemcy dokonały paru rozproszonych nalotów na Anglię, w czasie których wyrządzono nieznaczne szkody materialne i była b.mała ilość ofiar.
W ciągu ub.doby zestrzelono 6 samolotów niem. a 3 aparaty bryt.nie powróciły do bazy.

DZIAŁANIA W LIBII POMIMO BURZY.
Kair, 2.X.(R) Pomimo dalszego trwania burzy piaskowej artyleria bryt.ostrzelała skutecznie pozycje n-plskie naprzeciwko połudn.-zachodn.odcinka linii obronnych Tobruku, wyrządzając n-plowi straty i zmuszając go do wycofania się. W strefie nadgranicznej patrole bryt. kontynuują swą działalność.
W nocy na 30 ub.m. RAF dokonał nowego silnego bombardowania Trypolisu. Zniszczono park samochodowy oraz uszkodzono szereg obiektów wojskowych. Ponadto obrzucono bombami statki w porcie Benghazi i zabudowania w Barce, jak również kolumny transportowe na drodze z Benghazi do Tocra i Barki oraz lotnictwo w Gambut.Nalot n-plski na Cypr nie wyrządził szkód. Z wyżej wymienionych działań nie powróciły 4 samol.bryt.
Urzędowo komunikują, że po zakończeniu faktycznym działań w Afryce Wschodniej i utworzeniu tam nowego dowództwa, bezpośrednio zależnego od bryt. min.wojny, dokonano reorganizacji dowodzenia na Śr.Wschodzie, przy czym utworzono osobne d-twa dla armii w Syrii i Palestynie oraz dla armii w Pustyni Zachodniej i Egipcie.

ATAK NA WYSPĘ PANTELARIA.
Londyn, 2.X.(R) Lekkie brytyjskie jednostki morskie,(może łącznie z "zatopionymi" przez Włochów krążownikami) zbombardowały w niedzielę po północy włoską bazę szybkobieżnych łodzi torpedowych na wyspie Pantellaria.